KURJER WARSZAWSKI

Sobota.
Dnia 3 (15) Października.— Rok 1853.

№ 271.

Jutro, ŚŚ. Florentyna i Gawła.
Ubyło dnia godzin 6, min: 4.

Jutro, w Kościele XX. *Karmelitów* na *Krak:-Przedmieściu*, przypada doroczna Uroczystość Ś^tej TERESSY; która się odprawiać będzie z wystawieniem N. SAKRAMENTU, Kazaniami i Processją.

Jutro, w Kościele XX. *Augustjanów*, przypada Wotywa kwartalna Ś^tej TEKLI Panny i Męczenniczki, która odprawiać się będzie przed Ołtarzem tejże Ś^tej, o godzinie 10tej rano, z wystawieniem N. SAKRAMENTU i Processją; zaś po Nieszporach, rozpocznie się Elekcja Siostr zostających w Bractwie tej Ś^tej MĘCZENNICZKI; na którą tak szanownych Protektorów, Protektorki, jako i wspomnione Siostry, zaprasza się.

Rada Administracyjna Królestwa, decyzją przez wypis z Protokółu Posiedzenia z d. $^4/_{16}$ Sierpnia r. b. objawioną, zezwoliła na zbieranie dobrowolnych ofiar, w ciągu roku jednego, na wzniesienie Kaplicy murowanej w *Mokotowie*, do wysokości summy rsr. 8,945 kop. $7^1/_2$ auszlagiem obliczonej.

Gdy wyrokiem polowego Audytorjatu, przez JO. Xięcia NAMIESTNIKA Królestwa, w d. 12 Lipca 1853 r. zatwierdzonym, Franciszek-Xawery *Oborski*, rodem z Ptu *Olkuskiego*, Oficjalista prywatny, i Antoni *Suffczyński*, za przestępstwo polityczne skazani zostali na konfiskatę majątku; w zastosowaniu się przeto do postanowienia Rady Administracyjnej z d. $^2/_{14}$ Kwietnia 1835 r., w Dzienniku Praw tomie XVI, jakoteż do postanowienia z dnia 30 Września (12 Paździer:) 1838 r. w Dzienniku Praw tomie XXII zamieszczonych, Komissja R. P. i Skarbu, zawiadamia każdego, kogo to dotyczeć może, ażeby zgłosił się z pretensjami jakie mieć może do rzeczonych majątków, w terminach prawem oznaczonych, to jest najdalej do dnia $^1/_{13}$ Kwietnia 1854 roku, jeżeli mający pretensję zamieszkuje w Królestwie Polskiem; zaś najdalej do dnia $^1/_{13}$ Października tegoż roku, jeżeli za granicą, lecz w *Europie* zamieszkuje; wreszcie najdalej do dnia $^1/_{13}$ Października 1855 roku, jeżeli za obrębem *Europy* jest zamieszkały.

JW. Radca Tajny *Tęgoborski*, Członek Rady Państwa wraz z Córkami, Eufemją Panną Honorową Dworu JEJ CESARSKO-KRÓLEWSKIEJ MOŚCI, i Juliją, wyjechał do *Petersburga*.

JW. Rzeczywisty Rad: St: *Buliczow*, Szambelan Dworu JEGO CESARSKO-KRÓLEWSKIEJ MOŚCI, przybył z *Paryża* do *Warszawy*.

JW. Rz: Rad: St: *Masson*, Pomocnik Dyrektora Poczt w *Warszawie*, powrócił z *Drezna*.

Wincenty *Rapacki*, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony ŚŚ. SAKRAMENTAMI, w wieku lat 68, wczoraj przeniósł się do wieczności. Pozostała Żona i Córka wraz z Zięciem, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na exportację zwłok Jego, jutro o godz: 5ej po południu, z domu własnego przy ulicy *Obożnej* N° 2765, do Kościoła XX. *Kapucynów;* zkąd nazajutrz o godz: 10tej z rana, po Nabożeństwie, zwłoki odprowadzone będą na smętarz *Powązkowski*.

W rocznicę skonu ś. p. Antoniego-Wincentego *Dobek*, Syna Jana i na Skomorochach *Skomorowskiej*, odbyło się Nabożeństwo żałobne, dnia 5 b. m., w pięknej Świątyni niegdyś Katedralnej, w *Krasnymstawie*. Proboszcz JX. Kanonik *Bojarski*, niezmordowany Stróż Religji, tego prawa, które BÓG stwierdził na Górze *Synai*, stósownie do życzenia Przyjaciół, z przyzwoitą wystawą smutku, uczcił godnie pamięć Zmarłego, który urodzony dnia 21 Lipca 1790 roku, z Familji szlachetnej *ex charta belli*, osiadłej na ziemi *Lubelskiej*, we wsi *Piaskach*, całe prawie swoje życie od rodzinnych i dziecinnych wspomnień, aż po lata ostatnie przeżył na ziemi *Lubelskiej*. Tu się wychował; na tej ziemi w *Zamościu* odebrał naukę w Szkole Akademickiej; tu w *Lublinie* roku 1810, rozpoczął zawód życia publicznego jako Sekretarz Dyrekcji Skarbowej b. Xztwa *Warszawskiego*. Przechodząc różne stopnie zawsze w Wydziale Skarbowym, zakończył życie dnia 5 Października r. z., z tytułem Radcy Dworu, jako Emeryt i Dziedzic dóbr *Stajne*, w Powiecie *Krasnostawskim*. A że serce które rozrzewni piosnka rodzinna, ludowe powieści, łatwo krewni się ze wszystkiem co go długo otacza, i my tem dla okolicy *Krasnegostawu* powinowactwem związani, kreślemy to krótkie wspomnienie o Mężu, którego duszy było rozkoszą wspierać, obdarzać, pomagać, szczupłą fortuną, znaczeniem, wziętością; którego towarzystwo było uprzejme, godność ośmielająca, dobroć i łagodność niewyczerpane. Kto sam krwawą pracą swoją z niczego dojdzie do stopnia znaczenia, musi już mieć w piersi swojej jakiś ogień zdolności. Tę zdolność miał ś. p. Antoni *Dobek*, która go wyniosła na stopień Intendenta Jeneralnego Skarbu Królestwa *Polskiego*. Przyjaźń łączyła go z wielu ludźmi znakomitemi godnością, wykształceniem lub nauką; od tych wspierany, przerwę w służbie publicznej od roku 1831, przez lat ośm poświęcił Redakcji *Dziennika Powszechnego*, a następnie *Gazety Porannej*. Na jego ręku zakończył życie, rzewny, nieszczęśliwy Poeta Antoni *Malczewski*. On zwłoki tego Poety odprowadził na *Powązki*, gdzie sam także spoczywa; będąc do ostatniej chwili życia otoczony troskliwością ukochanej Żony Marji-Kleofy z *Zarzyckich*. Nie dręczony zgryzotą sumienia, gdyż żył wesoły wspomnieniem niepokalanej przeszłości; kochał ludzi, a ta miłość wiodła go drogą wybranych i zjednała mu za życia licznych Przyjaciół zaufanie, a po skonie rzewne wspomnienie. *M. B.*

Dnia 20 Września (v. s.) wieczorem, pojawiła się nadzwyczajna burza w *Petersburgu*. Już od 6tej wieczorem silny wiatr morski, tamując odpływ wody do mo-

, sprawił tak wielki przybór wody w *Petersburgu*, co kwadrans dla ostrzeżenia mieszkańców, bito z armat w Admiralicji. O godzinie 4tej rano, burza nieco ucichła, ale na niektórych ulicach, woda jeszcze do godziny 10tej d. 21 Września pozostała. Na *Wasilewskim Ostrowiu*, woda dochodziła na *Wielkim Prospekcie* do *Kosoj linji*.

Nakoniec odkryty już został ów *kamień filozoficzny*, nad którym tylu mędrców głowę sobie suszyło. Nie jaki Pan *Desprez*, w *Paryżu* przedstawił miejscowej Akademji umiejętności, iż po długich próbach, udało mu się otrzymać *węglik* w stanie *skrystalizowanym*. (Wiadomo, że *dyament* nie jest czem innem jak *skrystalizowanym węglikiem*, z tą tylko różnicą, że tu dokonywa tego natura, a tam P. *Desprez*, dokazał tego samego sztuką). Idzie tylko o to do jakiej wielkości zdolnym będzie doprowadzać kamienie swej własnej roboty, co gdyby się powiodło, zjściłyby się marzenia dam naszych, które mogłyby się przybierać w *brylanty* jak w *czeskie kamienie*.

Już niejednokrotnie oddawaliśmy należną w tem piśmie sprawiedliwość, pięknemu talentowi naszej młodej Amatorki-artystki, a mianowicie Pannie Zofji *Szymanowskiej*, która umiłowawszy sztukę malarską, poświęciła się jej z całem zapałem. Sąd o jej pracach wydały także i inne zagraniczne gazety, a z tych *Krakowska* (Czas) nader pochlebnie wyraziła się niedawno o utworach P. *Szymanowskiej* wykonanych za granicą. Artystka ta po dwu-letnim tamże pobycie, w którym większą część czasu bo półtora roku przepędziła w *Rzymie*, kształcąc się na słynnych mistrzowskich wzorach, a między temi zajmując się także i kopjowaniem *fresk Rafaela*, powróciła obecnie do kraju i od dni kilku stale osiadła w *Warszawie*. Mieliśmy sposobność podziwiania jej prac, głównie portretowanych z natury, jak np. dwoje dzieci *Neapolitańskich*, *Bandytę włoskiego*, piękną *Sycyljankę* i t. p., w których od razu można dziś poznać i talent Artystki i wprawną jej rękę, i ową prawdę jakiej szukamy w tworach tego rodzaju. Obok tego wiele bardzo szkiców, tych prawdziwych artystowskich zasobów, spoczywa w tece Panny *Szymanowskiej*, oczekując przelania na płótno; a wiele jeszcze prac już wykończonych a za granicą pozostawionych, wkrótce nadejdzie, aby ozdobić ściany jej pracowni. Pracownia ta niedługo w zupełności urządzoną zostanie, i nie wątpim że uprzejmość młodej Artystki, niezamknie jej przed okiem miłośników sztuki, pragnących oddać hołd talentowi. Pierwsza także zapewne wystawa sztuk pięknych, poda nam również sposobność do ocenienia jej tworów, które bez zaprzeczenia do rzędu wzorowych śmiało liczyć możemy.

Nakładem Xięgarni i składu nót muzycznych R. *Friedlein*, przy ulicy *Senatorskiej* pod N° 460, wyszła z litografji, *Urania Polka*, skomponowana na fortepjan i ofiarowana W. Włodzimierzowi *Władimirów*, przez A. *Tuszyńskiego*. Cena exemplarza k. 22½.

Znany fabrykant papieru P. Gabryel *Planche*, b. Dyrektor papierni w *Jeziornej*, wydał teraz u *Didotow* w *Paryżu*, ważne dzieło: *O Przemyśle papierniczym*. Dzieło to obejmuje po szczególe, wszystko co dotycze tworzenia dobrych papierni, rozmaitych systematów fabrykacji i reguł administracyjnych tego rodzaju zakładów. Za dokonanie tak użytecznej pracy, Towarzystwo Przemysłowe w *Mulhouse*, przyznało Panu Gabryelowi *Planche*, jednomyślnie *medal*.

Zimna krew i ostrożność, są to nie małej wartości przymioty, a jednak są nader rzadkie jak tego dowodzi świeży wypadek z Podrektorem w miasteczku *Ohrdruff*, który wracając wieczorem do miasta, chciał jakto często i u nas się zdarza wypalić sygaro na świeżem powietrzu w polu. Tymczasem od zapałki zajęła się odzież, a że wiatr był mocny, przeto ogień rozwinął się szybko, a Podrektor do tego stopnia utracił przytomność, że stał się pastwą płomieni, nieruszywszy się z miejsca. Wprawdzie przechodzący, widzieli ten wypadek i jego całego w płomieniach, ale zamiast niesienia pomocy, biorąc to za jakieś za ziemskie zjawisko, uciekali od niego.

W *Bruxelli*, wynaleziono sposób odzłacania i odsrebrzania starych gałonów i innych wyrobów pasamoniczych złotych i srebrnych, co dotąd było zadaniem; nad rozwiązaniem którego, bezskutecznie silili się przemysłowcy.

Przez środek trawnika na placu przed-Bankowym, kopią rowy na rury do wodociągów *Warszawskich*, ulicą *Rymarską* iść dalej mających.

Od wczoraj tedy pojawiły się pierwsze *ostrygi* w *Warszawie*. W kąt zatem idą już *śledzie pocztowe*, które w tym roku odznaczyły się szczególniejszą dobrocią. Najwięksi smakosze nie pamiętają tak pomyślnych ciągle połowów jak w r. b.; może więc ta sama kolej i *ostrygi* czeka.

Do liczby zakładów gastronomicznych, urządzonych z całą wykwintnością, należy Restauracja przy ulicy *Długiej*, utrzymywana przez P. *Brukalskiego*. Rozszerzenie lokalu i przybranie z całym gustem pokoi przeznaczonych dla gości; dalej, wyborna kuchnia i szybka usługa, są to zalety, któremi zakład ten się odznacza, zyskując z postępem czasu co raz większą wziętość. W podobnym rodzaju w tej stronie miasta nie ma nic takiego, dla tego też z każdego względu zakład ten zasługuje na wzmiankę; a że w pobliżu jego, znajduje się kilka hoteli, wiadomość przeto niniejsza, zapewne pożądaną będzie dla przyjeżdżających do *Warszawy* i zatrzymujących się w wspomnionych hotelach.

H. *Mendelsburg*, Tłómacz pism hebrajskich, przeniósł swe mieszkanie pod Nr 2260. do domu W. *Diehl*, przy ulicy *Nalewki*.

Po onegdajszej burzy, powietrze nabiera miłej świeżości; to też jutro wybiera się wielu miłośników zamiejskich przejażdżek, do ulubionej *Kaskady*, gdzie, jak słyszeliśmy, huczna muzyka grać będzie.

Z powodu nierozstrzygniętego zakładu, jaki stanął pomiędzy Panami: A. W. i W. J., złożono w Redakcji *Kurjera* rs. 2, z przeznaczeniem z tychże: rs. 1 dla Józefy *Kak:*, a rs. 1 dla podupadłej rodziny J. pod Nr 1128 przy ulicy *Żelaznej*.— Od S. J. rs. 3, dla Wdowy Anny *Sulińskiej*, z 6ciorgiem dzieci, przy ulicy *Piekarskiej*

pod Nrem 129.— Od K. S. R. rs. 1 na budowę Kościoła w *Mokotowie;* rs. 1 dla małżonków *Teliszewskich* przy ulicy *Waliców* Nro 1109, obarczonych wiekiem i niedostatkiem, i kop. 50 dla ciemnej wdowy E. S., w domu XX. *Missjonarzy.* — Od K. P. rs. 1, dla uczczenia pamiątki imienin ś. p. *Teressy*, dla wdowy E. S. w domu XX. *Missjonarzy* na 3ciem piętrze. — Od E. M. kop. 30, i od J. K. kop. 30, na światło przed statuą MATKI BOZKIEJ, przed Kościołem XX. *Reformatów.* — Od K. D. kop. 15, dla sierot pod opieką Warsz: Tow: Dobroczynności zostających.— Od T. W. kop. 45, dla żony piłata.— Od F. P. kop. 45, na odnowienie Ołtarza Ś. Antoniego w Kościele po-*Paulińskim.*

Kurs wczorajszy: za *pół-imperjały*, żądają rsr. 5 kop: 15; za *listy zastawne* IIgo okresu, oprócz kuponu, żądają rs. 14 kop: 52, dają rs. 14 kop: 51; wartość kuponu kop: 18²/₃.

Wczoraj w Teatrze Rozmaitości, wystąpił P. *Maleszewski*, b. Uczeń Szkoły Dram: w *Warszawie*, w wznowionej Komedji *Nieszczęśliwy Przyjaciel*, i Komedji *Stara Romantyczka.* P. *Maleszewski* ma niezaprzeczone zdolności, znać jest w nim przytem rutynę, obeznanie się ze sceną, i dokładne pojęcie przedstawianych przez siebie charakterów. W pierwszej Komedji, rolę P. *Bussac*, oddał debiutant z życiem i swobodą, jakie niełatwo napotkać można w poczynających artystach. W *Starej Romantyczce*, radzilibyśmy tylko P. *Maleszewskiemu*, cokolwiek mniej deklamacji, przezco dykcja większej nabierając prawdy, staje się łatwiejszą dla artysty, a tem samem bardziej zbliżoną do natury. Niech P. *Maleszewskiego* nie zraża ta uwaga, czynimy ją dla tego, że widzimy w nim zarody talentu; gdyby było przeciwnie, pokrylibyśmy to milczeniem. Publiczność z prawdziwem zadowoleniem przyjmowała debiutanta, a po ukończeniu, przywołani zostali: po Kom: *Nieszczęśliwy Przyjaciel*, Panna *Ciemska*, Pan *Chomanowski* 4-kroć, Pan *Chęciński* 3-kroć i Pan *Maleszewski* 6-kroć; po Kom: *Stara Romantyczka*, Pani *Mazurowska* 3-kroć, Panna *Szymanowska*, oraz PP. *Komorowski* i *Maleszewski* po 4-kroć.

Anglja.— Część Ministrów znowu opuściła *Londyn.* — Otrzymano tu wiadomość o rozbiciu się okrętu *Anne-Jane* z 450 wychodźcami *Irlandzkiemi*, około wyspy *Barra*, jednej z *Hebrydów;* 348 podróżnych zatonęło, 102 zostało uratowanych, oraz 12 ludzi osady.— Admiralicja otrzymała depesze od Kapitana *M'Clure*, który w Grudniu 1849 okrętem *Investigator*, popłynął na odszukanie Kapitana *Franklina.* Do Kwietnia 1853 nie odkrył on żadnego śladu *Franklina*, i jest przekonany, że ten odważny żeglarz zginął z całą osadą. Za to Kapitan *M'Clure* zrobił to, o co się naprożno od cztereeh wieków kuszono; odkrył przepływ *północno-zachodni.* Dla jeografów i w ogóle dla *Europy*, nader ważny ten fakt dokonany został przez *angielskiego* marynarza z niesłychaną odwagą i poświęceniem. Po drodze poznał on zupełnie nowy i nieznany lud; chwali jego łagodność i towarzyskość. Admiralicja ma w całej obszerności ogłosić rapporta Kapitana *M'Clure*, który w ostatniej depeszy datowanej z ciaśniny *Baehringa* donosi, że badania swe dalej prowadzić będzie w 1854 r., i podaje instrukcje, w jaki sposób dawać mu ratunek, gdyby nie wracał. Niebezpieczeństwa tej wyprawy były niezmierne, jednak dotąd *M'Clure* nie stracił nikogo z ludzi. Stracono już całkiem nadzieję wynalezienia Kapitana *Franklin.* (Indep: Belge).

Austrja.— Manewra pionjerów pod *Nussdorf*, były bardzo ciekawe; rzeka tam jest szeroka 550 kroków, i płynie z szybkością 6 stop na sekundę. Most długi na 193 sążni, stanął w przeciągu 48 minut. Rozebranie tego mostu w 11 minut dokonanem zostało, za pomocą nowych manewrów. — Nuncjusz *Viale-Prela* wkrótce ma *Wiedeń* opuścić.— Kompanja *angielska* z kapitałem 7 miljonów złr., przedstawiła Ministrowi spraw wewnętrznych projekt zaopatrywania *Wiednia* i przedmieść, w dobrą wodę do picia. — Cesarz w d. 10 b. m. do *Monachjum* wyjechał. — Hr: *Apponyi*, Poseł przy dworze *Turyńskim*, przybył do *Wiednia.* — Hr: *Buol* w dniu 8 b. m. dawał wielki obiad, na którym zebrał całą dyplomację w *Wiedniu* bawiącą.— Po pułkach bardzo liczne udzielają urlopy, tak w piechocie jak w artyllerji. (Schles: Ztg).

Francja. *Paryż 9 Października.*— Odjazd Cesarstwa do *Compiègne*, opóźniony został o dzień jeden; nastąpi dopiero 13go; powozy dworskie czekać będą zaproszonych na stacji. Lord *Cowley*, Poseł *angielski*, został zaproszony; należy on do wszystkich zabaw dworskich tego rodzaju; sprawił sobie strój łowiecki u dworu używany. Zaproszenia zresztą podzielono na dwie serje, i zapewne wszyscy naczelnicy legacji do *Compiègne* wezwani będą.—Cesarzowa była nieco słabą w tych dniach, ale już przyszła do zdrowia, i wczoraj w pojeździe stępo przejeżdżała po bulwarach.— Przewóz towarów, zwłaszcza zboża, jest tak znaczny, że wielu kompanjom kolei żelaznych brak całkiem wagonów, i zboże przewożą w wagonach osobowych 3ej klassy; brak też ludzi do ładowania wagonów; żądano pomocy od Pułkowników dowódzców pułków blizkich banhofu, ale ci przysłania swych żołnierzy odmówili. — Aktorom zabroniono własnemi improwizowanemi dodatkami zmieniać sztuki.— W *Paryżu* liczą 601 piekarzy, a 599 w okolicy podmiejskiej; w ogóle 1,200 piekarzy, na 1,500,000 ludności.— Rada J!na dep: *Côte d'Or*, naznaczyła 200 fr. na niszczenie wężów i żmii; płacić będą 25 cent: za każdego węża, których wiele się teraz namnożyło.— Z *New-Yorku* piszą, że P. *Ericson*, ma wyprawić okręt do *Europy* w Październiku.—Ornamentyści, sztukatorowie i sizelerowie, będą mieli tej zimy wiele do roboty około pałacu *kryształowego*, którego podmurowanie kamienne już kończą. Liczyć on będzie na 2ch piętrach 25 drzwi i 720 okien wielkich. Główne drzwi są bardzo wspaniałe.— Na kolei opasującej *Paryż*, i łączącej wszystkie koleje tam się zbiegające, kładą już szyny; podobno w tym roku kolej ta otwartą zostanie. (Ind: Bel:).

Grecja.— Z *Aten* donoszą, że tam w nocy z dnia 30 z. m., dało się czuć mocne trzęsienie ziemi, kilkakrotnie powtarzające się; pierwsze uderzenie trwało do

12 sekund. Przestrach był niezmierny; nikt jednak nie zginął, budynki tylko ucierpiały nieco. W *Tebach* trzęsienia ziemi ciągle się powtarzają. (Schl: Ztg).

HISZPANJA.— Zdaje się, że dekret zwołujący kortezy, ogłoszonym będzie w d. 10 b. m., jako w dzień imienin Królowej. Gabinet nie jest pewny większości, ale nie stara się nawet zyskać pod tym względem pewności. Zdaje się, że kortezy otwartemi będą 19 Listopada b. r. W razie potrzeby gabinet kortezy rozwiąże. — Dla oddalenia Pana *Arana*, Minister skarbu na jego rozporządzenie dla odbycia zamorskiej podróży, daje na jego rozkazy 2 miljony realów. — Były Minister marynarki Pan *Doral*, wytoczył proces jednemu z dzienników o oszczerstwo, z powodu sławnej sprawy o dostawę węgla. Wielu mniema, że Pan *Doral*, lepiejby zrobił, nie objawiając takiej drażliwości.— Pan *Soule* Poseł *Stanów Zjednoczonych*, przybył do *Madrytu;* Minister spraw zagranicznych gotów jest przedstawić go Królowej, jak tylko ten Poseł zechce złożyć swe listy wierzytelne. (Ind: Belge).

WŁOCHY. — W Państwie Kościelnem wywóz wina został zabroniony. — W *Toskanji* z dniem 1 Stycznia r. b., wchodzi w wykonanie nowe prawo gminowe.— Rząd *Neapolitański* odstąpił kompanji *Francuzkiej* budowę kolei żelaznej z *Salerno* do *Neapolu.* — Mnóstwo cudzoziemców bawi w tej chwili w *Neapolu.* (Neue Preus: Ztg).

ROZMAITOŚCI.— *Nowo-Yorkska* powszechna wystawa przemysłowa, uzupełniona w tym miesiącu została, przez nadejście płodów *francuzkiego* przemysłu, mianowicie *gobelinów* i *sewrskiej* porcelany. Najwięcej w tyle pozostał oddział machin parowych i wystawa obrazów. Liczba odwiedzających wystawę, wynosi w przecięciu 2,000 osób dziennie. — W skutku otwarcia wielkiego kanału między *Paryżem* a *Strasburgiem*, można teraz odbyć wodną podróż do ujść *Suliny* do *Hawru*, to jest z jednej kończyny *Europy* na drugą, nie wysiadając ze statku. Od *Suliny*, *Dunajem* do *Regensburga*, ztamtąd kanałem do *Menu*, *Renem* do *Strasburga*, dalej kanałem do *Paryża*, z *Paryża Sekwaną* do *Hawru.* Tem samem można i z *Wiednia* popłynąć do samego *Paryża.*— W *Baden-Baden* zwracała na siebie uwagę tego lata, pewna *francuzka* elegantka, która w ciągu całego pobytu swojego, nigdy jednej sukni dwa razy na siebie nie wdziała. Zwykle przenikliwe w takich rzeczach damy, zapewniały, że 24go Sierpnia, miała na sobie 45tą z kolei suknię. Tak niezwykła rozrzutność toaletowa, naprowadziła na domysł, że owa wyrafinowana elegantka, jest po prostu chodzącą gablotką, jednego z *Paryzkich* magazynów mód, chcącego tą drogą materje swoje i fasony propagować. Niepodobało się to wcale wikwintnej *Paryżance.* Siedząc przy stole, wylała umyślnie kieliszek wina na kosztowną suknię, aby dowieść, że jest jej właścicielką, i dodała w ciągu rozmowy, że któraby z dam wątpiła o prawdziwości jej zamiłowania stroju, raczy przyjść do jej garderoby, i tam wybrać sobie jednę z noszonych już sukien, którą ofiaruje jej w darze. Nie udały się wszakże przebiegi, i niebawem okazało się, że powszechne domysły były ze wszech miar uzasadnione. — Jakiś dowcipniś *Paryzki* powiedział, że aby iść na *Guzmana Odważnego* (tytuł nowej dramy dawanej w *Odeonie Paryzkim*), trzeba być *równie odważnym jak Guzman.* (Z tego wnosić należy, że sztuka ta nie należy do arcy-dzieł). — Pewien kłamca opisywał swoje podróże; ktoś to słysząc, rzekł z przekąsem: »A to Pan jak widzę, dobrze znasz *jeografję*. »O nie", odrzekł, »nie byłem tam, ale bardzo blizko przejeżdżałem."

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Breze Józefa Ob: z Brześcia Lit: nr 415; Benda Jan i Benda Stan: Oby: z Kamieńca nr 476; Chrzanowski Salezy Oby: z Płocka nr 634; Doliński Emil: Oby: z Józefowa nr 634; Enderlin Ernest Szklarz z Darmstadt nr 410; Fajwelsohn Fajwet handlarz z Krakowa nr 1810; Głuchowski Stan: Oby: z Krakowa nr 500; Królikiewicz Hen: Oby: z Kuźnicy nr 556; X. Ludwig Superintendent Jlny Kościołów Ewang: w Królestwie, z Nowej Alexandrji; Murawski Miko: Oficer Artyl: z Petersburga nr 1309; Oettingen Rad: Dw: z Munich nr 612; Pietrusiński Lud: Rad: Dw: z Paryża nr 372; Rau Hen: Ob: z Darmstadt nr 3041; Wieniawski Tom: Dokt: z Radomia nr 634; Zienkowska Felixa Oby: z Krakowa nr 372.

Wyjechali: Arczyński Hip: Oby: do Lublina; Bohdanowicz Grze: Oby: do Makowisk; Chrapowicki Gabryel Oby: do Kowna; Hr. Krasicki Adjut: do Brześcia Lit:; Pęcherzewski Mich: Pułk:, i Wysocki Major do Petersburga; Walewski Wład: Oby: do Charłupi; Zobel Jan Kup: do Lignicy.

DONIESIENIA.

Dziś rano ciepła stopni 6. Wczoraj w południe stopni 11.

Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stóp 5 cali 4.

TEATR WIELKI. Dziś, *Don Bucefalo. Fletrowers zaczarowany.*— Jutro, *Asmodea.*

TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro, *Mąż na wsi.*

W Drukarni Kurjera Warsz:.— Wolno drukować. Warszawa dnia 3 (15) Października 1853 r.— Cenzor, F. *Sobieszczański.*